KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.
Dnia 11 (23) Marca 1857 Roku. № 79. Jutro, ŚŚ. Marka i Tymoteusza.

Pojutrze, to jest d. 25go b. m., przypada Uroczystość Zwiastowania N. MARYI Panny; która odprawiać się będzie w Kościele WW. PP. *Sakramentek* z Nabożeństwem solennem, przy wystawieniu N. SAKRAMENTU z Kazaniami na Summie i Nieszporach. Na to Nabożeństwo, jak również i na posiedzenie kwartalne, mające się odbyć w miejscowej zakrystji Kościoła po Nieszporach, Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU, zaprasza wszystkich swych Członków i Adoratorki, gdzie zarazem przyjmowane będą składki na rzecz funduszu Kościelnego, jako też i Instytucji Jałmużniczej, tak z lat zaległych, jako i z roku bieżącego.

W przyszłą Środę, to jest d. 25go b. m., w Uroczystość Zwiastowania Najświętszej MARYI Panny, przypada Odpust solenny z tytułu Arcy-Bractwa Czci Najświętszego i Niepokalanego Serca MARYI, w Kościele XX. *Bernardynów Warszawskich* istniejącego; który odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami.

Jutro, w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godz: wpół do 11ej, odprawi się solenna Wotywa, na intencję W. Pani Józefy *Dobrzańskiej*, za odrobione do tej Świątyni dwa Ornaty i parę Dalmatyk.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, uroczyście obchodzonym był Odpust Ś. Józefa; w czasie Wotywy, Amatorowie i Artyści muzyki, wykonali Mszę na cztery głosy z organem, kompozycji Karola *Kurpińskiego*; na *Offertorium*: Modlitwę (solo sopran), Ant: *Tejchmana*; na Benedictus: Modlitwę na bas, P. *Markowskiego*; w czasie zaś Summy, celebrowanej przez W. JX. Rajmunda *Krajewskiego*, Przeora tegoż Zgromadzenia, toż grono pod dyrekcją P. J. K. *Chwaliboga*, wykonało Mszę Karola *Kemptera*; na *Offertorium*: Hymn do BOGA (solo sopran), Adama *Münchejmera*. Zakończył zaś nowy chór, kompoz: J. K. *Chwaliboga* (senza organo).

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, utrzymywało w Mcu Lutym r. b., w Domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie, starców i kalek obojej płci 305, których koszt żywienia wynosił rs. 579 k. 58½; sierot obojej płci 164, a koszt żywienia tychże rs. 288 kop: 46; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 304, których utrzymanie kosztowało rsr. 90 k. 60½; na obiadach 5cio-groszowemi zwanych, było dziennie 83 osób; z tych na koszt JO. Xcia Namiestnika osób 42; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 130 kop. 39; na zupę *Rumfordzką* uczęszczało dziennie osób 261, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 122 kop: 18; Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: pieniężne stałe od kop: 90 do rs. 1 k. 50, osobom 49, razem rs. 51 k. 45; jednorazowy zasiłek po k. 37½ osobom 200, razem rs. 75; takiż zasiłek od rs. 1 do rs. 6 osobom 9, razem rs. 14 k. 50; w drzewie osobom 334, po jednej sztuce, za rs. 229 kop: 15; w lekarstwach osobom 194. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1,903; a ogólny koszt samej żywności, wynosił rs. 1,211 k. 22.— W ciągu m. Lutego r. b. w Instytucie Warsz: Tow: Dobrocz:, zmarli ubodzy: Wojciech *Jezierski* lat 88, Stanisław *Wąsowicz* lat 80, Jan *Gumiński* lat 76 i Karol *Gerban* lat 66 mający.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 10/22 Marca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 68; na które, tudzież na dawniejsze, w 284 wnioskach, złożono rs. 6,398 kop: 40. Na żądanie 92 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 16 kop: 56), rs. 4,435 kop: 61½, i umorzono xiążeczek oszczędności 24. Przeto Uczestników 9,197, posiada kapitał rs. 401,748 k. 27½.

Na ostatniem centralnem posiedzeniu Warsz: Tow: Dobro:, zaproszony został do grona tegoż Towarzystwa, JW. August Hr: *Potocki*, Konjuszy Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Wczoraj w domu JJWW. Hr: *Uruskich*, odbyła się jeneralna próba wszystkich sztuk, mających się przedstawić w ciągu tego tygodnia, a rozpoczynających się z dniem dzisiejszym. Próba ta poszła bardzo dobrze; spodziewać się zatem należy, że i same przedstawienia powiodą się doskonale.

Wystawa przemysłowa jaka urządza się w *Warszawie*, wywołała potrzebę stosownego pomieszczenia dla niej; a o czem już właśnie pomyślano jak to dowodzi ruch około budowli w pałacu *Namiestników*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał PP. *Makowskiego* i *Cwiertniewskiego*, b. Kassjerów miasta *Hrubieszowa*, lub ich sukcessorów; tudzież Andrzeja *Borowskiego*, którego syn służy w wojsku Cesarsko-*Rossyjskiem*, ażeby w własnych interessach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnego swego zamieszkania wskazali.

Karol *Podgórski*, Rzeczywisty Radca Stanu, Członek IXgo Departamentu Rządzącego Senatu, Kawaler Orderów Śtej Anny II kl: z Koroną i Śgo Stanisława kl: II, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XX, onegdaj zakończył życie, w wieku lat 76. Pogrążona w ciężkim żalu Wdowa, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*, jutro, o godz: 4ej po południu, odbyć się mające.

Dnia 10go b. m., zakończył w *Wiesbaden* swe doczesne życie, ś. p. Wincenty *Kalkstein*, z Xięztwa *Poznańskiego*, b. niegdyś Major b. Wojsk Polskich.

(A. n.) z Ptu *Łomżyńskiego*). Chociaż już przeszło lat parę, jak spoczął w BOGU ś. p. Fryderyk Junosza na Gostkowie *Gostkowski*, Dziedzic dóbr *Mazury*, Sędzia Pokoju i Członek Zakładów Dobroczynnych; jednakże jako o mężu znanym z cnót i wysokiego poważania, nigdy nie jest za późno wspomnieć, aby uczcić pamiątkę zniknięgo z pomiędzy nas ukochanego Sąsiada. Skromne wprawdzie będą me słowa, jak nasz wspólny Przyjaciel w całem życiu swojem. Lecz nie idzie tu o czcze po-

chwały, a jedynie o dogodzenie uczuciu, mego i Przyjaciół serca, i zroszenie łzą czułości nagrobku tego, który z tak przykładną uległością obowiązkom swoim, z takim pożytkiem dla ogółu, miejsca przez prawdziwą zdolność osiągnięte zajmował. Ś. p. *Fryderyk*, urodzony z ś. p. Wincentego Junoszy na Gostkowie *Gostkowskiego*, Syna ś. p. Jakóba, Sędziego Ziemi *Podlaskiej*, Skarbnika, p. Starosty, Stolnika i Wojskiego ziemi *Nurskiej*, ożenionego z ś. p. Maryanną Saryusz na Łaźninie *Łaźnińską*, Prawnuczką sławnego Hetmana Jana Saryusz na Łaźninie *Zamoyskiego*, i z ś. p. Ludwiki Córki ś. p. Felicjana Kostki na Rostkowie *Rostkowskiego*, Starosty *Kopajgrodzkiego*, Skarbnika *Horodelskiego*, Posła Województwa *Bełzkiego*, ożenionego z ś. p. Marjanną *Wybranowską*, Chorążanką i Posłówną Województwa *Lubelskiego;* był potomkiem znanej z wielkich cnót Zofji Kostki na Rostkowie, Żony Stefana *Batorego* Hrabiego *de Somlis*, Synowca Króla *Polskiego*, jako też Jana Kostki na Rostkowie, Wojewody *Sandomierskiego*, Kasztelana *Gdańskiego*. Wstępując w ślady swych znakomitych przodków, ś. p. *Fryderyk*, starał się cnotami i popularnością zjednać miłość u wszystkich, a w jednaniu zwaśnionych, przez swą głęboką naukę, powagę i trafność sądu, tyle był szczęśliwym, że często można było widzieć przybywających do Jego domu z prośbą o pośrednictwo w zgodzie lub o radę. Żył on dla pożytku Ojczyzny, którą miłował, dla towarzystwa i potomności, nie zmieniając nigdy zdania własnego; uczynny, słodki bez pochlebstwa, stały w przyjaźni, znalazł też wszędzie przychylnych, wszędzie prawdziwą zostawił żałość. Wprawdzie staranne wychowanie, które odebrał, zaszczepiło w Nim zamiłowanie cnoty, lecz ta bez nauki, nieosiągnęłaby zbawiennego skutku. Nauka bowiem prócz tego, że rozprzestrzenia granice pojęcia, działa na moralność człowieka, a kształcąc umysł, zdobi serce coraz piękniejszemi przymioty. Ona też była ciągłym Jego ulubionem zajęciem, w niej zagłębiony poświęcał całe swoje siły nabywaniu wiadomości, a gdy był na tym punkcie, że stał się dla bliźnich swych prawdziwie użytecznym, przedwczesna śmierć zerwała pasmo mozolnie zebranych wiadomości; znikł Człowiek godny tego nazwiska, i szczęśliwy, że Żona, Dzieci, Krewni i Przyjaciele, którzy Go postradali, umieli poznać i ocenić wartość swej straty, i pamięć Jego uszanować.

***

Zeszyt 13ty *Rozrywek dla młodocianego wieku*, wyszedł z druku, i zawiera: *Modlitwa Dziecięcia; Jeden ustęp z życia Poety*, przez Sabinę z G. *G.; Przysłowia; Życie domowe w Ameryce*, przez Fr: *Bremer* (ciąg dalszy); *Wilja BOŻEGO Narodzenia; List drugi Matki do Córki*, o tegoczesnej poezji; *Pierścień*, ballada.

Poeta *Włoski*, *Montanelli*, mieszkający pod *Paryżem*, który przetłómaczył na *włoskie* dla Pani *Ristori*, *Medeę* Pana *Legouvé*, pracuje dla tejże Aktorki nad *włoską* trajedją *Druida*. Pani *Ristori* przybędzie do *Paryża* w Kwietniu.

Nieopodal od *Awenionu*, leży posiadłość Hrabiego *Racz...*, który pozazdrościwszy *Maltejczykom* ich ciężkiej pracy, z jaką nieużyteczne skały przetworzyli na urodzajne pola, sam siłą własnej woli i niemałych kapitałów, postanowił podobnegoż dokazać cudu.

Na wczorajszy koncert w sali *Nowej Resursy*, w którym występował 15to-letni Skrzypek, Pan Ludwik *Paradziński*, Publiczność licznie się zebrała. Oprócz talentu młodego Skrzypka, pięknie dobrany program przyczynił się do uprzyjemnienia tych kilku chwil poświęconych sztuce. Trzy numera, to jest: 7me air *Beriota*, Rondinos brillants *Ernsta*, i Souvenir de Bellini *Artota*, wykonane były przez Koncertanta, którego gra zaleca się pewnością tonu, biegłością w *staccatach*, i w ogóle wszystkiemi warunkami, które przy wytrwałej pracy, mogą Pana *Paradzińskiego* postawić w rzędzie utalentowanych wirtuozów. Nie możemy tu jednakże pominąć i innych osób, które przyjęły udział w tym koncercie, a mianowicie Pana *Kani*, który chociaż sam wkrótce zamyśla dać się słyszeć publicznie, przecież nie odmówił przyjacielskiej przysługi koncertantowi, i wykonał z wielką elegancją utwór *Webera*, *Invitation à la Valse;* jako też Panny *Hanusz*, uczennicy ulubionego Artysty naszego Pana Wilhelma *Troschel*, ta pięknym mezzo-sopranowym głosem odśpiewała romans, *Adieu la belle France*, z *Maryi Stuart*, (*Nidermajera*), i *Air de Myerbeer* z Opery *le Prophète*, oraz Artystów naszej orkiestry, którzy po mistrzowsku wykonali cudnej piękności kwartet *Dobrzyńskiego*.

Wczoraj o 5tej wieczorem, wysokość wody na *Wiśle*, doszła stóp 6 cali 6. Lody górne od strony *Warszawy* ruszyły, i płynęły w ścisłych massach i znacznej grubości odłamach, luką do izbicy 2ej; reszta lodów na izbicach zatrzymana od strony *Pragi*, *nie ruszyła*. Przytem, według powtórnie otrzymanej sztafety z *Nowej Alexandrji*, woda tamże dnia 21go b. m. wzniosła się do wysokości stóp 9, i lody wszystkie ruszyły. A że woda nie przestaje jeszcze przybierać, przeto i u nas należy się spodziewać nieco większego przyboru. Dziś stan wody pod *Warszawą*, stóp 8 cali 9.

Dla miłośników *flory*, witających chętnie każdą w tej dziedzinie ciekawość, pospieszamy donieść, iż w cieplarni Hr: Antoniego *Magnis*, w Hrabstwie *Kleckiem* (Glatz), rozwinął się liść jeden rośliny *Monstera Lennea*, którego wspaniałość i świetność przewyższa wszystko co dotąd jest znane. Ogrodnik *Makowicz* i *Ullersdorf* roślinę tę odmalował i wydaje ją teraz w wielkim formacie. Liść ten ma 2 stopy 7½ cali *reńskich* długości, 2 stopy 3½ cali szerokości, na krawędzi jest 32 razy wykrojony i ma 115 dziur w sobie większych i mniejszych. Roślinę tę dał pierwszy w *Europie* poznać P. *Warszewicz*, Inspektor Ogrodu Botanicznego w *Krakowie*, który ją był znalazł w długoletnich po *Ameryce* Południowej podróżach. Rycina tej rośliny wyszła w xięgarni Juljusza *Hirschberga* w *Klecku*.

Ponieważ tegoroczna zima już zeszła z pola, winniśmy jej poświęcić w niniejszej kronice wzmiankę, w tych słowach, że jakaś szczególna zmiana w atmosferze przewróciła zupełnie zwykły porządek rzeczy. I tak, kiedy na południu mrozy silne i śniegi dały się uczuć mieszkańcom nie przywykłym do ostrości północnego klimatu, wtedy na północy, a nawet na *Syberji*, zimy prawie nie było.

Mężczyzni noszą fraki koloru brązowego, z podszyciem jedwabnem jednakowego koloru aż pod wyłogi, połami długiemi i rękawami rozciętemi, ale bez mankietów; paltoty jasno-brązowe w formie twinów; kami-

zelki jedwabne popielato-fioletowe jasne, a pantalony średnio-szerokie, spadające prosto na buty.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 3,579, *pszenicy* czetw: 2,601, *jęczmienia* czet: 1,712, *owsa* czet: 1,924, *grochu* czet: 176, *gryki* czet: 82, *kaszy* jęczmiennej czet:620, *kartofli* czet: 1,123, *siana* pudów 11,100, *słomy* pudów 8,085.

Istniejąca od lat kilkudziesiąt fabryka porcelany, fajansu i naczyń kamiennych, Xiążąt *Lubomirskich*, w *Horodnicy* w Guber: *Wołyńskiej*, przeszła na własność W. Wacława *Rulikowskiego*, i z wyrobami swemi poleca się.

Zeszyt V. *Bibljografji Krajowej*, wydawany staraniem xięgarni Ig: *Klukowskiego*, wyszedł z druku. Taż xięgarnia posiada główny komiss *Słownika Malarzów Polskich*, przez Ed: *Rastawieckiego*, którego tom IIIci kończący dzieło, wyszedł; cena rs. 4 kop: 50; kompletnego exemplarza złożonego z 3ch tomów, z dodaniem 16 rycin, rs. 13. Nakładem tejże xięgarni, wyszła druga edycja ulubionego *Mazura Ludowego*, z godłem: »*To mi ziemia, to mi kraj, w to mi Maćku, w to mi graj*", kompozycji na fortepjan Henryka *Chojnackiego*; cena kop: sr: $22^1/_2$.

W zeszły Piątek na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czet: rs. 5 kop: $20^1/_2$, *pszenicy* rs. 9 kop: 10, *jęczmienia* rs. 4 k. $97^1/_2$, *owsa* rs. 4 k. $20^1/_2$, *masła* pud rs. 7, *słoniny* pud rs. 5 k. 20, *kartofli* czet: rs. 1 kop: 90, *okowity* wiadro rs. 2 kop: 70, *szumówki* wiadro rs. 1 k. $62^1/_2$.— Sprowadzono w dniu 20tym b. m. na targ *Pragski* z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych Kupców: *wołów* sztuk 392, z różnych miejsc Królestwa 57, ogółem *wołów* sztuk 449, *wieprzy* 578, *cieląt* 916; z tych zakupili: rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców *wołów* sztuk 369, na prowincję 62, na liwerunek 18; zaś *wieprzy* zakupili rzeźnicy tutejsi 460.

Od niejakiego czasu znowu salon Pani *Ohm* za rogatkami *Wolskiemi*, a zwłaszcza w dni świąteczne, zaczyna się napełniać w poobiednich godzinach; gdyż jednych tam wabi dobra muzyka *P.Jacobi*, drugich chęć przejażdżki z nadchodzącą wiosną po-za obręb *Warszawy*, a zwłaszcza też do miejsca, gdzie oprócz usłużnego przyjęcia, wszystko przytem tak z zakąsek, jak i napojów, znajdzie przyrządzone wybornie. Korzystano zatem i z wczorajszej Niedzieli, aby tam się zebrać, gdyż przy sprzyjającej pogodzie, wszędzie prawie widziano licznych gości, gdzie tylko muzyka lub chęć przejażdżki wabiły. W *Nowej Arkadji*, u P. *Dominika*, w salonie *Wielkiej Alei*, i t. d., wszędzie panował ruch i ożywienie; a gdy jedni przesuwali się tam dorożkami, inni znów pieszo pospieszali na *Zjazd Nowy*, aby przyjrzeć się *Wiśle*, kruszącej z wiosną powłokę zimową i oczyszczającej się z lodów.

Artyści dramatyczni pod zarządem P. *Barańskiego*, zjechali z *Rawy* do *Opoczna*, i w dniu 1m b. m. dali zarazem pierwszą reprezentację, to jest: *Powrót* i Kr: *Żyd w kozie* (*Icka zapieczętowanego* tak nazwano). Role przedstawili: PP. *Barańscy*, Panna *Ostrowska*, PP. *Zieliński*, *Kozdrajski* i *Kwiatkowski*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, w czasie przedstawienia Opery *Żydówka*, po pierwszym akcie, Pan *Troschel* nagle zasłabł; obecny temu Pan *Miller*, zastąpił go, i dokończył Opery. Słuszne należy podziękowanie temu Artyście, bo tym postępkiem niemałą zrobił przysługę Publiczności, i dowiódł prawdziwej miłości sztuki. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Quattrini*, Panna *Rivoli* 8-kroć, PP. *Dobrski* 10-kroć i *Szczepkowski* 3-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Natrętny*, Pani *Bakałowicz* 2-kroć, PP. *Chomanowski*, *Chęciński*, *Świeszewski* i *Damse* po 2-kroć; po Kom: *Zemsta za mur graniczny*, Wszyscy, i oddzielnie: PP. *Królikowski* 3-kroć, *Rychter* i *Chomiński*, po 4-kroć, i *Panczykowski*. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz Komedja w dwóch aktach, oryginalnie wierszem napisana, p. n. *Próba strzału*.

Ameryka. *Nowy-York*, *4go Marca*. — Nowy Prezydent *Buchanan*, przybył do *Washingtonu*. Skład nowego Gabinetu najprawdopodobniej będzie następujący: pierwszy Minister *Levis Cass* z *Michigan;* Minister skarbu *Hocvell Cobb* z *Georgji;* Minister spraw wewnętrznych J. *Tompsson* z *Mississipi;* wojny, J. B. *Floyd* z *Wirginji;* marynarki, A. V. *Brown* z *Teresse;* Pocztmistrz jeneralny, J. *Glancy Jones* z *Pensylwanji;* Prokurator jeneralny *Isaa Toncey* z *Konnektikut*. — Izba reprezentantów wydaliła dwóch członków: *Eilbert* i *Matheson*, z swego grona, za przedajność. — Kongres, oprócz wsparcia dla »Stowarzyszenia telegrafu podmorskiego," uchwalił także połączenie telegrafem *Washingtonu* z *St. Francisco*. — Powszechne tu panuje mniemanie, że wyprawa *Walkera* w obecnej chwili, smutnie się już skończyć musiała. — Były Prezydent *Santana* został wygnany z *San Domingo*. (St: Anz:).

Anglja. *Londyn*, *18go Marca*.— Ministerjalny *Globe* donosi, że w nadchodzącą Sobotę obie Izby odroczone, a następnie w Poniedziałek rozwiązane będą. — Utworzyło się tu stowarzyszenie, mające na celu wspierać emigracją robotników bez zatrudnienia będących. Na czele stowarzyszenia stoi Xiążę *Wellington*, który ofiarował 1,000 funt: szt: składki. Główny prąd wychodźtwa ma być skierowany do tych kolonji, które stowarzyszeniu nadeślą najznaczniejsze składki.— *Rotszyld* dziś na meetingu publicznie oświadczył, że puszczono fałszywą pogłoskę, jakoby zaniechał kandydatury z *City* na korzyść Lorda *Russell*, oraz dodał, że jest wielbicielem zagranicznej polityki *Palmerstona*. (N.Pr:Z.)

Londyn, *19go Marca*, (wiado: telegr:). — *Morning-Post* donosi, że *Feruk-Chan* dziś przybędzie do *Folkestone*, i zabawi kilka tygodni w *Londynie*. — Według *Morning-Advertiser*, wybory w *Londynie* odbędą się od jutra za tydzień. — *Daily-News* pisze, iż *Cobden* i *Gibson* (przeciwnicy *Palmerstona*), wczoraj w *Manchester* z zapałem przyjęci byli. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Wyższej, Lord *Clarendon* oświadczył, że Rząd nic nie wie o napadzie okrętów *angielskich* na *Japonję*. Lord *Hardwicke* zapytywał, dla czego Mocarstwa Zachodnie nie wysyłają swych flot do *Neapolu*, na co odpowiedział Lord *Clarendon*, że chcą uniknąć wybuchu rewolucji w *Neapolu*. (St: Anz:).

Francja. *Paryż*, *18go Marca*. — Sprawa *Newszatelska* mniej już zajmuje uwagę publiczną, gdyż coraz prawdopodobniejszem jest, że zgodnie załatwioną będzie. Hr: *Walewski* kolejno przyjmował dziś Hr: *Hatz-*

feld i Dra *Kern;* słychać nawet że na jutro zwołane zostaną konferencje.— Biskup Francuzki *Monjaud*, miał już posłuchanie prywatne u Papieża. Wiadomość ta obudziła znowu pogłoskę o przybyciu Ojca Śgo na Koronację Cesarza. — *Austrja* opiera się żądaniu Xięcia *Danilo*, aby *Czarnogórji*, *Turcja* ustąpiła jakikolwiek port na morzu *Adryatyckiem.*— Nadeszły tu niepokojące wieści o stanie zdrowia młodego Xięcia Parmy, *Roberta Igo.*— Cała druga dywizja szkoły politechnicznej *Paryzkiej*, została wydaloną, za niekarność okazaną względem jednego z Adjutantów, którego uczniowie tak przycisnęli, szkolnym zwyczajem do muru, iż dziś leży niebezpiecznie chory.— Deputacja z *Pau* przybyła, doręczyła Marszałkowi *Bosquet* szablę honorową, ofiarowaną przez pomienione miasto.— W tych dniach odbył się zapowiedziany pojedynek szachowy w *Café de la Régence*. Znany szachista Niemiecki *Hartwig* grał od razu, będąc odwrócony od szachownicy, dwie partje i wygrał obie. Jednym z przeciwników był P. *Lécrivain* pierwszy szachista *Paryzki.* Między widzami tej walki znajdowali się Xiążęta: *Antoni Bonaparte* i *Brunświcki.* (In: Bel:).

Poseł Perski *Feruk-Chan*, nie miał jeszcze dziś posłuchania u Cesarza. Wieczorem obiaduje on u Hr: *Walewskiego.* — Trybunał *Sekwany* wydał wyrok separacji co do stołu i łoża, oraz odjął matce wszelkie prawa do córki, w sprawie następującej: Córka zachorowała niebezpiecznie na szkarlatynę, małżonek wzbronił zatem swej żonie pójść na bal. Poszła ona mimo tego zakazu; za powrotem jednak znalazła drzwi domu dla siebie zamknięte, a Sąd w powstałym ztąd procesie wydał wiadomy wyrok, uzasadniając się na tem, że matka opuszczająca swe dziecię na łożu choroby, dla takich powódów, traci do niego wszelkie prawo. (N. P. Z.).

Włochy. *Turyn, 16go Marca.* — Najjaśniejsza Cesarzowa Alexandra Fedorówna, ma 9go Kwietnia wyjechać do *Rzymu.* Towarzyszyć będzie Jej Cesarskiej Mości, J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, który zabawi 8 dni w *Rzymie*, a 22go Kwietnia przybędzie do *Tulonu.* (N. Pr: Z.).

Neapol, 12go Marca. — Fregata wojenna *Fernando*, gotuje się odpłynąć do brzegów *Argentyńskich*, gdzie dla kolonizacji przewiezie 240 przestępców *Neapolitańskich.* (St: Anz:).

Rozmaitości.— Zatoka morska przedzielająca miasto portowe *Brooklyn* od *Nowego-Yorku*, zamarzła tej zimy w Styczniu, w całej swojej długości, i tysiące ludzi przechodziło tamtędy pieszo z jednego miasta do drugiego. W czasie przypływu morza 19go Stycznia, woda wzdęła powłokę lodową, i właśnie w chwili, kiedy zatoka była pełna przechodniów, załamała się ogromna bryła kry, i mając na sobie z jakie pięćset ludzi, ruszyła ku morzu. Okropny krzyk rozległ się do około, bo widocznie ludzie ci szli na śmierć, aż szczęściem parowiec pewien zabiegł krze drogę, zanim ta wydobyła się na otwarte morze, i lubo mocno nią party i ocierany, zdołał jednak zabrać wszystkich tych przypadkowych podróżnych, i usunąć się przed zupełnem lada chwila grożącem sobie zgnieceniem. — Kilkunastu młodych *Paryżanów*, chcąc dowieść, że młodzież tegoczesna nie oddaje się wyłącznie giełdzie i kartom, postanowiło obronić honor swojego stanu, i utworzyło związek pod nazwą: *Szaleńców* (enragés). Wszyscy dali sobie słowo, żeby przez dwa ostatnie tygodnie karnawału niezmrużyć oka, noce przetańczyć, dni przehulać, pić, jeździć konno, strzelać, rąbać się i t. p. Dozwolono tylko na rozpędzenie snu, pić tyle kawy, co się podoba. Pod tak ciężkie warunki, 10ciu się tylko poddało, ale tylko 2ch dotrzymało ich. Jednego z nich ubyło w skutku tego niewywczasu 25, drugiego 18 funtów. Reszta odpokutowała swoje zuchwalstwo: dwóch usnęło 6go dnia, i ci najlepiej jeszcze wyszli; trzech dostało zapalenia płuc nie wytrwawszy do końca, jeden usnął na koniu w lasku *Bulońskim*, i spadłszy złamał rękę, a dwóch innych dało się w połowie mety namówić Lekarzowi do porzucenia zamiaru swego, który prawdziwem był szaleństwem.— Jakiś złośliwy Jegomość, tak się odezwał w towarzystwie swoich przyjaciół: »Powiadacie, że długi czas upłynie, nim wynajdą kierunek balonu; bajka! spojrzyjcie tylko na nasze teraźniejsze *Panie*, nie sąż to istne *balony?* a jednakże ręczę wam, że nikt lepiej sobą kierować nie umie, jak one!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bońkowski Mateusz Ob: z Bońki nr 586; Czerniewski Tom: Oby: z Czarnowa nr 625; Jackowski Jak: Ob: z Gostomi nr 634; Lubomirska Honorata Xżna z Kijowa nr 570; Lasoccy Stef: Ob: z Ciekszyna, i Adrjan Oby: z Skurzy nr 476; Orda Napoleon Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 414; Włodek Piotr Urzęd: z Cesarstwa nr 603.

Przyjechali koleją żelazną: Bieczyński Wikt: Kup: z Poznania nr 414; Kovemann Zofja Ob: z Hamburga nr 1; Orgelbrand Samuel Kup: z Wiednia nr 496; Olendzki Hektor Oby: z Londynu nr 1392; Pszorn Walerjan Rządca Dóbr z Krakowa nr 1392.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe zimna stopni 2. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 8 cali 9.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Helena de la Seglière.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Esmeralda.* (Drugie wystąpienie Panny Nadziei *Bogdanoff*).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować 11 (23) Marca 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*